Rocznik Antropologii Historii, 2018, rok VIII, (11), ss. 377–388 DOI 10.25945/e1f6-fv33

HISTORIOGRAFIA DZIEJÓW NAJNOWSZYCH W SIECI TEORII UGRUNTOWANEJ

(NA MARGINESIE KSIĄŻKI MARTY KURKOWSKIEJ--BUDZAN I MARCINA STASIAKA *STADION NA PERYFERIACH*)

JACEK KOWALEWSKI

Otwartość współczesnych historiografów na wielość nieklasycznych sposobów obrazowania przeszłości, zwłaszcza tych, które wymagają eksperymentowania z nowymi narzędziami badawczymi oraz strategiami narracyjnymi, nie jest zbyt wielka. Wielu historyków nie odczuwa też istotnej potrzeby znajomości problemów i koncepcji aktualnie dyskutowanych w pozahistorycznym gronie reprezentantów nauk społecznych i humanistycznych. W praktyce opartej na konsensusie potocznego doświadczenia i rozumienia złożoności otaczającej nas rzeczywistości koncepcje teoretyczne stanowią częstokroć wyłącznie zbędny balast komplikujący historykowi drogę dotarcia do prawdy. Taka postawa wśród dominującej grupy zawodowych badaczy przeszłości ma swe źródło systemowe. W elementarzu programów kształcenia adeptów historiografii brak jest wszak miejsca na naukę metod badań jakościowych, zagadnień teoretycznych socjologii, etnologii czy kulturoznawstwa, a bardziej zainteresowana tego typu problematyką metodologia historii spychana jest przez badaczy praktyków do kąta niszowej wiedzy nieobligatoryjnej.

Dominacja tematycznego, nie zaś problemowego konstruowania pola badawczego historiografii, wiodąca do upatrywania nowatorstwa w zwykłej zmianie tematu studiów, w wynajdywaniu tego, co jeszcze nie zostało opisane, choć poszerza być może spektrum dostępnej wiedzy informacyjnej, nie skłania raczej

Jacek Kowalewski – metodolog historii, antropolog historii, adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. E-mail: jacek.kowalewski@uwm.edu.pl. ORCID 0000-0002-5422-2261.

do refleksyjnego namysłu nad sposobami modelowania obrazu minionej „rzeczywistości". W takich warunkach od jednostkowej wyobraźni badacza, jego zdolności literackich, cząstkowej socjalizacji w lekturach spoza pola historycznej dyscypliny, a najczęściej zwykłej partycypacji w ogólnej atmosferze dyskursów i terminologii obiegających aktualnie środowisko szeroko pojętych kręgów intelektualno-artystycznych zależy zmiana języka i sposobu obrazowania przeszłości. Duch czasu i moda, nie zaś świadomie zaplanowany i zrealizowany teoretyczny program badawczy bywają najczęściej podstawowym źródłem potocznie rozumianej zmiany. W istocie, przenikające współczesne publikacje popularne tematy i towarzyszące im hasłowo używane pojęcia, choć noszą w sobie czasem powab świeżości i aktualności, niewiele zmieniają w nienowej przecież ich konstrukcji.

Z takiego obrazu praktyki badawczej historiografów wyłamują się nieliczne prace, których autorzy z dużą konsekwencją starają się panować nad teoretyczną podstawą i konstrukcją swoich narracji. W tym względzie uwagę przykuwa wydana niedawno książka *Stadion na peryferiach* autorstwa Marty Kurkowskiej-Budzan i Marcina Stasiaka, krakowskich historyków specjalizujących się w historii dziejów najnowszych Polski (Kurkowska-Budzan i Stasiak 2016). Nowatorstwo książki, wynikające ze świadomego testowania i eksperymentowania jej twórców zarówno z metodą, jak i tekstowym przedstawieniem przeszłości, czyni wskazaną pracę dobrym punktem wyjścia do egzemplifikacyjnego dowodzenia przydatności wykorzystania adaptowanych przesłanek teoretycznych i metod nauk społecznych w kreowaniu współczesnych wizji dziejów najnowszych.

Książka rozpatrywana na poziomie literalnym opowiada historię prowincjonalnego sportu, formy czynnego spędzania wolnego czasu na wsiach i w małych miasteczkach Polski powojennej w czasach Peerelu wraz z jego kontekstualnym uwikłaniem. Jest to zarazem historia transformacji prowincjonalnej kultury wsi – od kultury typu tradycyjnego do kultury typu nowożytnoeuropejskiego (w wariancie modernistycznym). Zwraca uwagę zastosowana forma narracji czyniąca z pracy klasyczną opowieść przedstawiającą wycinek rzeczywistości minionego świata. Próżno więc szukać w niej natłoku wyszukanych terminów, rozbudowanych odwołań do literatury przedmiotu, stawiania uczonych tez oraz rozwijania wysublimowanych struktur ich dowodzenia. Książka napisana została tak, by mogła trafić do szerokiego grona czytelników, by mogła zainteresować nie tylko specjalistów, ale również zwykłych miłośników literatury faktu. O tej intencji zaświadczają nie tylko jej układ, w tym krótkie, literackie tytuły głównych rozdziałów (*Pokolenie*, *Dzikie boiska*, *Bilans otwarcia*, *Stadion na peryferiach*, *Nowy człowiek na nowym stadionie*, *Rowerem w świat*, *Światła miasta*), ale również przyjęty styl i strategia narracyjna, które pozwalają często na

otwieranie poszczególnych części pracy z perspektywy przeplatających się w tekście losów kilku bohaterów. Ci ostatni pełnią funkcję zaświadczających swymi biografiami twórców opisywanej historii oraz przewodników po niej, co czyni opowieść krakowskich badaczy bliską zwykłemu odbiorcy. Poprzez narracje o indywidualnych losach bohaterów czytelnik prowadzony jest niedostrzegalnie od kontekstów działań jednostek i małych zbiorowości po zjawiska makroskali chwytane w historiograficznych uogólnieniach. Podkreślaną narracyjność pracy traktować należy jako atut książki, bynajmniej nie zatracający jej wartości naukowej. *Stadion na peryferiach* czyta się w napięciu, z rosnącym zainteresowaniem i zaangażowaniem nieosiągalnym z pewnością wielu klasycznym dziełom naukowym.

Autorzy wprost ujawniają towarzyszącą powstawaniu ich pracy świadomość napięcia istniejącego pomiędzy postawą pisarza a postawą badacza społecznego. W teoretycznym apendyksie umieszczonym na końcu książki, dodatku odsłaniającym kulisy prowadzonych badań, przekonują, że chcieli: „pogodzić rolę historyka, który ma przekazać swoją wiedzę o przeszłości w sposób narracyjny i rolę badacza", który przedstawia sprawozdanie z przeprowadzonych przez siebie analiz (Kurkowska-Budzan i Stasiak 2016, 349). Przy czym próba znalezienia kompromisu pomiędzy tymi dwoma zadaniami jest w istocie trudna do osiągnięcia. Jak przekonują już na wstępie, „opowieść historyka rządzi się innymi zasadami niż raport socjologa i nie ukrywajmy – ta pierwsza jest bardziej atrakcyjna dla czytelnika" (Kurkowska-Budzan i Stasiak 2016, 8).

Książka jest nie tylko oryginalna w tematyce, ale i nowatorska w jej teoretycznym rozwiązaniu. Autorzy nie kopiują przygotowanych już i sprawdzonych wzorców badania historycznego, ale twórczo pracują z kategoriami teoretycznymi oraz niepowtarzalnymi kontekstowymi zasobami źródeł empirycznych. Atrakcyjna forma narracji i konstrukcji pracy nie jest więc świadectwem wyłącznie sprawności pisarskiej autorów. Stoją za nimi bowiem świadomie zaadaptowana i wykorzystana teoria oraz narzędzia nauk społecznych, których aplikacja zrodziła konkretny tekstowy obraz przeszłości. Dogłębnie przemyślane i wykorzystane zaplecze teoretyczne stanowi starannie ukryte pod warstwą narracyjną źródło struktury i formy książki.

Głównym celem autorów było pokazanie wybranego skrawka historycznej rzeczywistości spoza punktu widzenia współtworzącego tę rzeczywistość centrum. Słusznie konstatują, że polska historia najnowsza to historia pisana z centrum: władzy (decyzje polityczne, finansowe), kultury (wielkie miasta i elity kulturotwórcze), problemów o przełomowych dla całego społeczeństwa skutkach (napięcia i konflikty społeczno-polityczne). Taki wzorzec analityczny winien być jednak zakwestionowany, jeśli uzurpuje sobie prawo do bycia jedynym możliwym. Ucieczką od jego przemocy ma być próba ukazania rzeczywistości

organizowanej oddolnie, jako świata przeżywanego i kreowanego przez zwykłych ludzi, pokazanie Peerelu w wymiarze sprawczych jednostek i małych grup społecznych. W tym sensie sport na peryferiach jest tylko wehikułem wyznaczonego zadania – jest pretekstem dla próby pluralizacji bądź zmiany dominującej w historiografii narracji.

Jako źródło swej konceptualizacji autorzy wskazują na dwie współzależne sobie, mieszczące się w paradygmacie interpretatywnym teorie socjologiczne. Są nimi w kolejności: interakcjonizm symboliczny oraz wywodząca się z niego teoria ugruntowana.

Podstawową wykładnią przenikającą całą pracę jest interakcjonizm symboliczny, zgodnie z którego założeniami jednostki i zbiorowości działają na bazie znaczeń wyłanianych z interakcji i modyfikowanych w ciągle aktualizujących się okolicznościach społecznych (zob. Hałas 1987; 2006; Blumer 2007). Interakcjonizm jest użyteczny w planie wyrażonego wyżej założenia o konieczności decentralizacji oglądu procesu historycznego i jego upodmiotowienia. W jego ramach zakłada się bowiem, że działanie jednostek i podmiotów zbiorowych nie jest zwykłą reakcją na oddziaływania otoczenia społecznego, lecz jest wynikiem aktywnego interpretowania tych oddziaływań, nadawania im postaci definicji sytuacyjnych, które stają się źródłem działania racjonalnego (Turner 2005, 395–543). Negocjacyjne ukierunkowanie interakcji społecznych niweluje pokutujące w centrystycznym modelu historiografii wyobrażenie hierarchiczności rzeczywistości z jego centrum jako siłą napędową całego układu. Implementacja optyki interakcyjnej sprawia, że strona peryferyjna na równi ze stroną centrum uzyskuje zdolność do wypracowywania definicji sytuacji i adekwatnego do nich działania. W ten sposób okoliczności oddolnej sprawczości stają się równoprawnym i koniecznym do rozpoznania składnikiem procesualnego aspektu rzeczywistości historycznej. Stoi za tym również antystrukturalne pojmowanie społeczeństwa jako wydarzenia. W takim ujęciu systemy społeczne nie determinują działań, a jedynie strukturyzują sytuacje (por. Hałas 1998, 353). Teoria interakcyjna opiera się zatem na przesłance dynamicznej heterogeniczności i kładzie nacisk nie tyle na badanie uwarunkowań społecznych ruchów, ile na ich efektywność. Regularność form organizacji społecznych to efekt negocjacji znaczeń pomiędzy działającymi podmiotami, przy czym to, co jest potencjalnie możliwe do zaobserwowania, to właśnie owa regularność form, gdyż sam akt interakcji jest zasadniczo niemożliwy do prześledzenia z pozycji historiografa.

W książce przyglądamy się procesowi przebudowywania znaczeń związanych ze zjawiskiem określanym mianem sportu na peryferiach. Rozgrywa się on pomiędzy sensami właściwymi dla spontanicznie podejmowanej, autotelicznej, bezinteresownej gry/zabawy a znaczeniami skupionymi na aktywności sportowej

jako wyznaczniku nowego stylu życia wsi/prowincji. Proces ma charakter zmiany „endogamicznej" zachodzącej w peryferyjnym społeczeństwie toczącej się w nim nieustannie sekwencji interakcyjnej. W centrum uwagi tak wyznaczonego pola badawczego znajdują się „niezinstytucjonalizowane działania połączone – zachowania zbiorowe, ruchy społeczne, problematyczne sytuacje życia zbiorowego i procesy koordynacji działań radzących sobie z nimi grup" (Hałas 1998, 355).

Z założeń interakcjonizmu symbolicznego wynikać ma przekonanie autorów książki, że warunkiem koniecznym studiów historycznych jest „uwzględnienie w badaniach punktów widzenia ludzi działających, sposobów definiowania przez nich sytuacji działania" (Kurkowska-Budzan i Stasiak, 2016, 331). Metoda interakcyjna prowadzi zatem do poszukiwania strategii badawczej, która pozwolić ma na stworzenie adekwatnego empirycznie obrazu życia społecznego. Teoria ugruntowana, jako wyrastająca z interakcjonizmu strategia postępowania badawczego, spełnia, zdaniem autorów, ten właśnie wymóg (Charmaz 2009; Konecki 2012). Interakcjonizm symboliczny jest więc wyobrażeniem teoretycznym mechanizmu dynamicznej rzeczywistości historycznej, zaś metoda ugruntowana zbiorem zasad kierujących postępowaniem badawczym tak wyobrażonej rzeczywistości.

W ramach teorii ugruntowanej przyjmuje się założenie, że rzeczywistość społeczną najlepiej rozumieją zaangażowani w nią aktorzy. W toku prowadzonego badania obowiązuje zatem zasada unikania uprzedniego modelowania teoretycznego, gdyż wiedzie to wyłącznie do kreowania obrazów samopotwierdzających teorię. Autorzy nakierowują się przy tym na badanie myślenia potocznego i doświadczenia codziennego podmiotów historycznych. Centralnym zadaniem prowadzonego przez nich badania ma być uchwycenie procesu tworzenia potocznych wyjaśnień codziennych zdarzeń, których odtworzenie pozwala uchwycić, jak piszą, nadawanie sensu społecznemu istnieniu (Kurkowska-Budzan i Stasiak 2016, 326).

Powołanie się na teorię ugruntowaną umożliwia ucieczkę przed przemocą zastanych wzorców badawczych. Na pierwszym etapie poszukiwań autorzy programowo rezygnują więc z dokładnej kwerendy bibliotecznej, czyli tradycyjnego, przygotowawczego rozpoznania literatury przedmiotu (*ergo* rozpoznania obowiązujących reguł dyskursu). Zbierając świadectwa historyczne (w tym relacje mówione), świadomie wychodzą także w teren bez głębszej znajomości historii i specyfiki danego miejsca. Działania takie uzasadniają i bronią prawa do odmienności zaprezentowanej finalnie optyki, jednak stojąca za nimi, przyjmowana na bazie założeń teorii ugruntowanej reguła unikania prekonceptualizacji jest w praktyce trudna do utrzymania, bowiem już samo określenie, czym i jak mamy się zajmować, jest pojęciowo zaangażowane. Dobrze obrazuje ten

problem centralne dla książki pojęcie sportu, które na potrzeby wyjściowe badań określane zostało mianem „autotelicznej aktywności ruchowej poddanej pewnym regułom, z elementami współzawodnictwa oraz zabawy, współwystępującymi w niej w różnym natężeniu" (Kurkowska-Budzan i Stasiak 2016, 324–325). Nie ma wątpliwości, że ani wskazana definicja, ani kategoria nie są zapisem sformułowań oddolnych, nie wynikają z lokalnych sposobów określania sytuacji działania w świecie codziennym prowincji. Dla zachowania swej operacyjności reguła unikania prekonceptualizacji winna być zatem traktowana jako zasada postulowana, co najwyżej zabezpieczająca i wyczulająca wrażliwość badacza na intelektualną imputację.

Celem prowadzonego przez Martę Kurkowską-Budzan i Marcina Stasiaka badania jest rozpoznanie widzianego oczami zwykłych ludzi sportu uprawianego we wsiach i w małych prowincjonalnych miasteczkach powojennej Polski. Przedmiotem badania nie jest więc zdarzenie lub ciąg powiązanych ze sobą zdarzeń, lecz zjawisko dookreślane przez indywidualne zdarzenia przynależne najczęściej do biografii pojedynczych, rozpoznanych z imienia i nazwiska osób. Autorzy odrzucają przy tym hierarchiczną wizję rzeczywistości, w której zjawiska toczące się na prowincji traktowane są jako wtórne i zależne od zjawisk i tendencji rodzących i rozprzestrzeniających się z centrum. Odrzucają zatem wizję dziejów Peerelu, w której działania jednostek ulokowanych na prowincji uwarunkowane są narzucanymi z zewnątrz okolicznościami/warunkami wyższego rzędu. Wzorzec ogólny badanej rzeczywistości opiera się zatem na odrzuceniu hierarchicznej, strukturalistycznej perspektywy modernizmu – wizji rzeczywistości społecznej budowanej przez sztywne relacje i stopnie skonstruowane w układzie wertykalnym (model centrum–peryferie – gdzie peryferie są bierną przestrzenią recypującą impulsy płynące z centrum). Wybierają tym samym postmodernistyczny model analizy – co nie oznacza, że jest to model niesystemowy. Zgodnie z wzorcami postmoderny rzeczywistość modelowana jest w układzie horyzontalnym na wzór sieci, dominującym zaś sposobem badania takiego systemu jest analiza sytuacyjna ignorująca wagę sztywnych hierarchii. Taki zabieg konceptualny pozwala porzucić wyobrażenie rzeczywistości historycznej jako rzeczywistości zbudowanej na fundamencie polityki i dziejotwórczej aktywności centrum. Jak stwierdzają sami autorzy: „kierowała nami potrzeba zerwania z dominującym w historiografii ujęciem dziejów prowincji Peerelu, w którym warunki lokalne działania jednostki podporządkowuje się warunkom wyższego rzędu" (Kurkowska-Budzan i Stasiak 2016, 347). W ten sposób prowincja zyskuje status podmiotowy – dający jej prawo do samodzielnego, kontekstowego generowania własnej historii. To uzasadnia sięgnięcie do konkretnych źródeł, które z punktu widzenia tradycyjnej historii sportu i tradycyjnej socjologii sportu mogły być pomijane. Autorzy – co ważne – zdają sobie

sprawę z przyjętej konwencji. Wybierają ją świadomie, po to by opisać zjawisko w preferowanej przez siebie perspektywie.

Uwzględnienie w badaniach „punktów widzenia ludzi działających, sposobów definiowania przez nich sytuacji działania" (Kurkowska-Budzan i Stasiak 2016, 331) wymagało sięgnięcia do specjalnych źródeł. Autorzy wskazują w tym względzie na szczególną wagę dokumentów osobistych i autobiograficznych (wywiady biograficzne, relacje pamiętnikarskie) jako świadectw, które umożliwiają uchwycenie w ich własnej logice doświadczenia działających podmiotów[1]. Dopełniające materiały to nie tylko teksty i ikonografia (filmy, nagrania audio), ale i rozpoznawane podczas badań terenowych „przedmioty z epoki, przestrzeń i architektura" (Kurkowska-Budzan i Stasiak 2016, 338). Co ważne, do źródeł zaliczono też: socjologiczną i pedagogiczną literaturę fachową z epoki, ankiety socjologiczne, surowe wyniki badań i prace magisterskie powstające w badanym okresie na wydziałach AWF w Krakowie i Warszawie. Ten ostatni typ źródeł dostarczył nie tylko danych faktograficznych, ale był też dla badaczy świadectwem publicznego dyskursu na temat sportu w okresie Peerelu. Przyjęta procedura badawcza była *stricte* etnograficzna[2]. Zrealizowano najpierw – zanurzone w „przestrzeń i architekturę" – badania terenowe, w trakcie których poszukiwano archiwaliów lokalnych społeczności, przeprowadzając cykl wywiadów biograficznych. Zgodnie z metodą ugruntowaną dla poszerzenia optyki i weryfikacji zgromadzonego w ten sposób zestawu studiów przypadków – w trybie analizy porównawczej na materiale ogólnopolskim – prześledzono relacje pamiętnikarskie, a następnie materiał dający bardziej ogólny ogląd kontekstualny badanego zjawiska.

---

[1] Pozostaje jednak zawsze pytanie, czego świadectwem jest – w planie założeń interakcjonizmu symbolicznego – autobiografia (wywiad biograficzny czy tekst pamiętnika). Można bowiem zasadnie pytać, jakiego rodzaju sensy tego typu źródła w istocie ujawniają – sensy towarzyszące działaniu, czy sensy towarzyszące myśleniu/opowiadaniu o minionym działaniu? Zaznaczyć trzeba wyraźnie dostrzeganie problemów źródłowości przez autorów omawianej książki. Podkreślają oni wszak dobitnie swoją świadomość większego znaczenia wywiadów biograficznych dla badania współczesnej symbolizacji przeszłości niż znaczeń towarzyszących działaniom *in vivo*.

[2] Na marginesie warto zauważyć, że autorzy posługują się w swych opisach metaforą etnografa mającego jakoby możność zaglądania do domu przez wszystkie okna, szpary, dziurki w drzwiach itd. Piszą przy tym, że w przeciwieństwie do etnografa historykowi nie uda się nigdy wejść do domu, choć dostaje jego obraz widziany z wielu punktów. W pewnym momencie będący historykami autorzy prostodusznie wręcz wzdychają: „Gdyby dostępna nam była prawdziwa etnograficzna obserwacja in vivo!" (Kurkowska-Budzan i Stasiak 2016, 336). Tym samym idealizują w istocie sytuację poznawczą etnografa, dysponującego rzekomo możnością pełnego oglądu świata w jego stawaniu się. To często spotykane wśród historyków przekonanie jest zupełnie mylne, gdyż sytuacja epistemiczna obu dyscyplin jest identyczna. Za każdym razem trzeba podejmować się zadania przekładu, translacji, interpretacji oraz dokonywać stosownego doboru źródeł i założeń teoretycznych.

Przyjęta konstrukcja narracyjna pracy (układ i treść poszczególnych rozdziałów) jest ściśle skorelowana z zaadaptowaną przez badaczy procedurą analizy sytuacyjnej zaproponowaną przez Adele Clarke (2005) w ramach przekształceń teorii ugruntowanej po zwrocie postmodernistycznym. Zauważmy, że metodologia teorii ugruntowanej zakłada budowanie teorii w korelacji z trwającym nieustannie zbieraniem danych empirycznych. Teoria nie poprzedza więc badania, ale wzrasta, jest modyfikowana i weryfikowana wraz z postępującą analizą danych źródłowych zdobywanych w toku systematycznych badań terenowych (Konecki 2012, 177). Przyjęta przez badaczy procedura analityczna zakłada więc konstrukcję w toku prowadzonych studiów trzech rodzajów map będących raportami z obserwacji i strukturyzujących stopniowo poznawane pole. Mapy sytuacyjne będące prezentacją elementów składających się na sytuację działania i relacje pomiędzy nimi zawierają wszystkie elementy danej sytuacji, jakie widzą jej uczestnicy i badacze. Mapy światów społecznych/aren, kartograficznych metafor zbiorowych działań, relacji i zaangażowania aktorów ukazują poziom społecznego działania, a więc jednostki zaangażowane w światy społeczne i ich działania, jednostki jednocześnie kreujące dyskursy i będące przez nie kreowane. W końcu mapy pozycyjne, uproszczone przedstawienia przeplatających się, artykułowanych i nieartykułowanych wprost w dyskursach perspektyw (pozycji, stanowisk), prezentują punkty widzenia na sprawy, do których przykłada się największą wagę lub które są kontestowane w sytuacji działania.

Łatwo dostrzec, iż metoda analizy sytuacyjnej jest sformalizowaną i uporządkowaną formą pracowania ze źródłem historycznym. Wszystkie rodzaje map są wykorzystywane do budowy raportów zbiorczych zamienianych następnie w historyczną narrację prezentowaną w poszczególnych rozdziałach. W każdym rozdziale omawianej książki znajdziemy więc elementy map sytuacyjnych, map światów społecznych/aren oraz map pozycji. Zarazem jednak w książce mamy zachowaną strukturę porządkującą wykraczającą poza przyjętą procedurę analityczną – strukturę nadającą dynamikę opisywanemu zjawisku – którą możemy metaforycznie opisać nazwami skrajnych rozdziałów pracy: od „dzikich boisk" do „rowerem w świat". Zabieg ten pozwala autorom utrzymać strukturę opisu procesu historycznego bez konieczności włączania w narrację standardowej siatki chronologii.

Książka Marty Kurkowskiej-Budzan i Marcina Stasiaka jest wzorcowym przykładem oryginalności badawczej możliwej do osiągnięcia w studiach historycznych dzięki umiejętnemu zaadaptowaniu narzędzi analitycznych i optyki teoretycznej (w tym świadomej selekcji rozstrzygnięć ontologicznych – wyboru modelu rzeczywistości) spoza kanonu znanych już chwytów interpretacyjnych. Ucieczka – poprzez zasłonę teorii ugruntowanej – od przymusu nawiązania do istniejących już wzorców badawczego „spojrzenia" pozwoliła

autorom na stworzenie alternatywnego, oryginalnego obrazu rozwoju zjawiska powojennego sportu na prowincji. Przy tym zaprezentowana praca wpisywałaby się w zakres badań historycznej socjologii jakościowej (historycznej antropologii społeczno-kulturowej), gdyby nie narracja, która przenosi ją trwale na poziom dyskursu historiografii. Kluczowym problem konceptualnym do przyszłej eksploracji pozostaje kwestia możliwości pokonania bariery źródłowej w perspektywie badań diachronicznych. Metody badań jakościowych są bowiem konstruowane dla – krótkotrwałych w skali historiografii – badań *in vivo*.

Teoria ugruntowana, jak i interakcjonizm pełnią w książce rolę – odwołując się do kategorii samego interakcjonizmu – bardziej konceptów uwrażliwiających niż rozstrzygających (Blumer 2007). Koncepty uwrażliwiające wskazują nie na to, co i jak należy zobaczyć, ale w którą stronę należy patrzeć. Są instrumentami nadającymi kierunek badaniom przejawów rozpoznawanego zjawiska. Nie oznacza to, że nie są one weryfikowane, dopasowywane, przerabiane pod wpływem doświadczenia, empirii źródłowej, zastanych w terenie faktów. Ta otwartość wynika niejako z założeń samej teorii ugruntowanej, która winna wyjaśniać zjawisko, dopasowując się do danych empirycznych. Odwołanie do teorii ugruntowanej w pracy historycznej pełni przy tym rolę zasłony nie tyle przed teorią historiograficzną (bo ta w istocie nie istnieje), ile przed przemocą historiograficznych „spojrzeń", obowiązujących obrazów i stylów narracji. To inny rodzaj zadania w porównaniu z polem socjologii. W tym ostatnim przypadku teoria ugruntowana służy raczej do uwalniania badaczy z niszczących innowacyjność utartych ścieżek i kanonów teoretycznego opisu rzeczywistości społecznej. Czym jednak jest teoretyczność w socjologii? Czy pod tym terminem nie ukrywa się jednak zaledwie klucz interpretacyjny rzeczywistości – rodzaj socjologicznego przedstawienia (reprezentacji) rzeczywistości społecznej – odpowiadający interpretacji historycznego świata? Czy intuicyjność interpretacyjnego obrazowania przeszłości, cechująca zwykłego historyka operującego w wielu różnorakich materiałach źródłowych, nie jest bliska postępowaniu socjologa ulegającego zaleceniom ograniczenia prekonceptualizacji, operowania we wstępnej fazie badań na poziomie zwykłego opisu cech zgromadzonego materiału empirycznego, tak by „ważne problemy i zjawiska społeczne w danym obszarze nie umknęły badaczowi oraz by stworzone pojęcia miały pełne odniesienia empiryczne" (Konecki 2012, 178)?

W przypadku omawianej książki, na poziomie narracyjnym, nawet bardzo uważny czytelnik nie jest w stanie dostrzec śladów procedur analitycznych związanych z pracą nad materiałem źródłowym związanym z tematem pracy. Nie jesteśmy w stanie dostrzec żadnej z faz definiowanych w ramach założeń teorii ugruntowanej: procedur teoretycznego pobierania próbek, ciągłej analizy porównawczej, teoretycznego nasycania i zogniskowanego kodowania katego-

rii. Nie widzimy technik stosowanych w ramach analizy sytuacyjnej. To wszystko stanowi zaplecze, kuchnię historyka niedostępną analitycznie dla czytelnika, który zadowolić się musi przygotowaną do publicznej prezentacji narracją. Uwaga ta nie stanowi szczególnego zarzutu wobec autorów. Anonsowali wszak lojalnie, że z dwojga strategii przedstawienia świata – raportu z badań i opowieści – wybierają zdecydowanie opowieść, jako domenę historyka. Jednak choć element procedur naukowych pozostaje ukryty pod zasłoną narracji, to procedury te musiały być przez autorów skutecznie przeprowadzone. Na tym właśnie polega szczególność wykonanego zadania, które sprowadzone zostało do ścisłego w miarę możliwości poddania pracy badawczej historyka z góry przyjętym procedurom analitycznym. To co w dziejach historii historiografii zdarzało się od czasu do czasu – w sposób naturalny, przypadkowy, w głowie utalentowanego badacza nonkonformisty, w przyjętej procedurze usystematyzowania i sprocedurowania poddane zostało swoistej rutynie. Twierdząc tak, nie odbieram wcale autorom omawianej książki prawa do chwały z powodu szczególnych talentów oraz ich środowiskowego nonkonformizmu. Chcę jednak wykazać, że metodycznie i z rozwagą poprowadzone badanie może prowadzić do wprowadzenia uporządkowanego ładu w tajemniczy proces wyobrażeniowego łączenia różnorakich elementów świata badanego w nowy, zrozumiały i dający się zakomunikować wzór znaczeń. Podążając tropem wskazań „technologicznych" przyjętej teorii, badacze krakowscy wygenerowali zatem obraz wycinka dziejów niemożliwy do uzyskania w toku zwyczajowej pracy interpretacyjnej historyka. W tym sensie, zgodnie z założeniami i zasadniczym celem teorii ugruntowanej, uwolnili się od rutynowych opisów upowszechnionych dotychczas w naukowym obiegu. Założenie bezzałożeniowości procedury badania empirycznego dodało im przy tym dodatkowo efektu oddolności spojrzenia, na który tak chętnie powołują się historycy o kulturowym ukierunkowaniu. Oddolność ta nie jest jednak – jak często dotychczas bywało – wielkością sprowadzaną do wrażliwie zaprezentowanej sumy uchwyconych subiektywności, lecz – jak przystało na socjologiczną procedurę – jest wyprowadzona niejako z oddolności społecznej, zbiorowej, toczącej się w innych rejestrach i na innych poziomach opisywanej dziejowości.

I na koniec łyżka dziegciu. Przed uogólnieniem budowanym na podstawie wąskiej grupy przypadków broni historyka posługującego się metodą ugruntowaną procedura odwołująca się do pojęcia teoretycznego nasycenia oraz metody triangulacji danych. Jednak przejście na poziom narracyjnego przedstawienia uzyskanych wyników, tak atrakcyjnego w odbiorze czytelnika prac historycznych, prowadzi do efektu, który w etnologii określany bywa mianem „zaświadczającego ja" badacza. Nie ma bowiem żadnej możliwości kontroli przeprowadzonych procedur, nie ma możliwości ich ponownego prześledzenia, korekty, dopełnienia, a więc tego wszystkiego, o co walczy i do czego zmierza uteore-

tyczniona i poddana szczegółowym procedurom badawczym socjologia. Wszystko to, co stanowi o istocie naukowej metody – zdolność do ponownej analizy przebiegu procesu badania, poprawności zastosowanych procedur i zgromadzonych danych empirycznych, w końcu adekwatności wyciągniętych wniosków i uogólnień – zostaje ponownie przykryte przez opowieść historyka. Zostaje zamknięte w czarnej skrzynce historycznej wyobraźni autorów. Nie ma więc mowy o powtarzalności i kontroli procedury. Nie ma też mowy o wyćwiczeniu techniki analizy materiału u następców lub naśladowców. Być może na taki właśnie los unikalności dzieła skazuje historię jej narracyjność.

BIBLIOGRAFIA

Blumer, Herbert. 2007. *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*. Kraków: Nomos.

Charmaz, Kathy. 2009. *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Clark, Adele. 2005. *Situational Analysis. Grounded Theory After the Postmodern Turn*. Thousand Oaks: Sage Publications.

Hałas, Elżbieta. 1987. *Społeczny kontekst znaczeń w teorii symbolicznego interakcjonizmu*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.

Hałas, Elżbieta. 1998. „Interakcjonizm symboliczny." W: *Encyklopedia socjologii*, t. 1, red. W. Kwaśniewicz *et al*., 353–357. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Hałas, Elżbieta. 2006. *Interakcjonizm symboliczny: społeczny kontekst znaczeń*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Konecki, Krzysztof. 2012. „Metodologia teorii ugruntowanej – strategia analiz i badań jakościowych." W: Krzysztof Konecki i Piotr Chomczyński, *Słownik socjologii jakościowej*, 176–180. Warszawa: Difin.

Kurkowska-Budzan, Marta, i Marcin Stasiak. 2016. *Stadion na peryferiach*. Kraków: Universitas.

Turner, Jonathan H. 2005. *Struktura teorii socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

HISTORIOGRAPHY IN THE NETWORK OF GROUNDED THEORY
(ON THE MARGIN OF THE BOOK BY MARTA KURKOWSKA-BUDZAN AND MARCIN STASIAK *STADION NA PERYFERIACH* [STADIUM ON THE PERIPHERY])

SUMMARY

The text presents an analysis of the theoretical foundations of the book by Marta Kurkowska-Budzan and Marcin Stasiak *Stadion na peryferiach* [Stadium on the periphery]. The use of elements of grounded theory in the design of the indicated research is discussed in detail and – at a later stage – in building a specific historical narrative. The values of binding the theory of social sciences to the interpretation practice of modern historiography are emphasized.

Keywords: grounded theory, recent historiography, sport history